

WARTOŚĆ NUMERU
0 gr.

NA PRENUMERATY
w Łodzi

Mies. z dod. list. 4,20 gr.
Dla rob. 2,70 gr.
Cdnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 24 stycznia 1927 r.

Zakwestjonowane zwycięstwo komuny.

Wybory do Rady Miejskiej w Pruszkowie zostaną unieważnione.

Warszawa, 23-1 (tel. wł.)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło, jak się dowiadujemy, unieważnić wybory do Rady Miejskiej w Pruszkowie, przeprowadzone tam w warunkach wręcz fantastycznych w ubiegłym tygodniu. Na decyzję ministerstwa wpłynęły szeroko umotywowane protesty, wniesione przeciw aktowi wyborów przez najpoważniejsze ugrupowania obywateli m. Pruszkowa. Zarządzone natychmiast badania stwierdziły istotnie szereg nadużyć i nieformalności, popełnionych przy akcie wyborczym, tak, że wynik głosowania absolutnie nie mógł być uznany przez władze nadzorcze za wyraz opinii większości mieszkańców Pruszkowa.

Przypominamy ponownie, iż na 8,100 uprawnionych do głosowania obywateli m. Pruszkowa, zgłosiło się do urny wyborczej 6,130 wyborców, czyli prawie 75 proc. uprawnionych. Tak wysoki procent głosujących wskazywałby na niezwykle wyrobienie polityczne obywateli m. Pruszkowa. Z 6.130 oddanych głosów na wspólną listę komunistyczną i P.P.S. lewicy padło 2,482 głosy i ta lista na ogólną ilość 24 zdobyła 11 mandatów. Inne listy, które szły do walki w rozsypce, skupiły koło swych kandydatów blisko 4,000 głosów i uzyskały zaledwie o 2 mandaty więcej od wspólnej listy komunistyczno-P.P.S. lewicowej. Nonsens tego wyniku rzuca się w oczy. Ma on jednak swe głębsze uzasadnienie w numerkach, na które się głosuje i w obliczeniach proporcjonalnych. Ten system proporcjonalności, który opętał wszystkie „pryncypjalne” głowy demokracji polskiej, pastwi się nad naszym życiem publicznym od r. 1919, dezorganizuje je, doprowadza do katastrofalnych wstrząszeń w państwie i w poszczególnych jego komórkach, jakimi są samorządy — a jednak nikt mocny i rozumny nie ma odwagi systemu tego raz obalić i wyrwać z naszego życia z korzeniami.

ZMIANY W RZĄDZIE.

Warszawa 23-1 (ate)

Wiadomości jakie ukazały się niedawno i kolportowane były przez niektóre dzienniki o zamierzonych zmianach w rządzie a w szczególności o powołaniu nowego ministra komunikacji są zmyślone. Minister komunikacji Romocki wcale nie zamierza opuścić swego posterunku na którym pracuje z dużym pożytkiem dla swego resortu.

Unieważnienie wyborów w Pruszkowie i oczekiwane rozpoznanie nowych jest podyktowane taką czy inną koniecznością formalną. Nie wpłynie też na poważniejszą zmianę stosunków w tej gminie. Do uzdrowienia stosunków tak w naszym parlamencie, jak i w przedstawicielstwach samorządowych prowa-

dzi drogą przez zasadniczą zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu, Senatu, Rad miejskich i gminnych.

Czas, aby do urny wyborczej stawali obywatele dojrzały i oby wreszcie mogli głosować na nazwiska swych współobywateli, a nie na figlarne, pryncypjalne numerki.

Jutro w Sejmie.

Sprawa wydania aresztowanych posłów

Warszawa, 23-1 (tel. wł.)

Wczoraj rozdano posłom porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu.

Po sprawozdaniu komisji morskiej o zmianie ustawy o Komitecie flety narodowej i sprawozdaniu posła Byrki, jako genera-

nego referenta budżetu na rok 1927-8, przyjdzie pod obrady sprawozdanie komisji regulaminowej o wydaniu posłów aresztowanych sądem.

Posiedzenie komisji regulaminowej odbędzie się dziś o godzinie 11 rano.

Młodzi prawnicy protestują

przeciwko ograniczeniu wolności advokatury

Warszawa, 23-1 (tel. wł.)

Dnia 21 stycznia r. b., w lokalu Koła Pracowników odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych w Warszawie, poświęcone sprawie wysuwanych ostatnio przez niektóre koła advokatury projektów, dotyczących ograniczenia wolności wykonywania zawodu adwokackiego. Ograniczenia te, jak słychać, mają być ujęte w formie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zebranie uchwaliło jednomyślnie rezolucję, w której stwierdza projekt ograniczenia wyboru siedziby adwokatów, jest nie tylko sprzeczny z zasadą wolności wykony-

wania zawodu, wyrażoną w art. 101 Konstytucji, lecz gwałci zasadn. podstawy demokratyczne ustroju społeczeństwa, że podobne ograniczenie wykonywania wolnego zawodu, niepraktykowane w innych społeczeństwach, jest jaskrawym wyrazem chęci ograniczenia konkurencji w zawodzie prawniczym i że wreszcie projekt ten godzi przedewszystkiem w szeregi młodzieży prawniczej, która w chwili wskrzeszenia Polski z zapalem i ofiarnością poświęciła kilka lat życia dla służby Ojczyźnie z bronią w ręku, wobec czego zebranie najkategoryczniej jednogłośnie protestuje przeciwko wszelkim ograniczeniom wolności obioru siedziby przez adwokatów.

Niemcy mają smołę w rękach

Uczony niemiecki skradł odlew głowy egipskiej królowej Nesertiti

Wiedeń, 23-1 (tel. wł.)

„Neue Freie Presse” donosi z Kairu, że rząd egipski odmówił niemieckiemu egiptologowi dr. Burhardtowi przedsięwzięcia prac wykopaliskowych w Telamarna, motywując swą odmowę tem, że przed wojną dr. Burhardt zabrał do Niemiec odlew głowy egip-

skiej królowej Nesertiti, którą znalazł w Telamarna, a która została umieszczona w muzeum w Berlinie. Rząd egipski zawiadomił dr. Burhardta, że będzie mógł przedsięwziąć prace w Telamarna dopiero po zwróceniu zabwtku.

Warszawa i Kraj.

(Zdaniem od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 24-1

„Pilsudski ante portas”

Dziś rano w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się sprawa redaktora Adolfa Nowaczyńskiego i b. redaktora „Myśli Narodowej” Stanisława Włodki, oskarżonych o napisanie i zamieszczenie artykułu „Pilsudski ante portas”. Artykuł ten drukowany był w „Myśli Narodowej” w listopadzie 1924 roku.

Ks. arcybiskup Hryniewiecki

Wczoraj wyjechał do Palestyny ks. arcybiskup Hryniewiecki, były biskup wileński, wypędzony w swoim czasie z Wilna przez moskali. Sędziwy kapłan udaje się poraz 14-ty do Palestyny, mimo swych 86 lat.

2 lata twierdzy

Sąd Najwyższy odrzucił wczoraj skargę kasacyjną ks. Godlewskiego, działacza białoruskiego, który był skazany przez dwie instancje na 2 lata twierdzy za akcję antypaństwową.

Mianowanie płk. Sławka

Do Prezydium Rady Ministrów został przydzielony jako urzędnik do specjalnych poruczeń pułk. Sławek. W zakres jego referatu wejdą wszystkie zagadnienia mniejszości narodowych, w przyszłości obejmie on podsekretariat stanu do spraw mniejszości i narodowych.

Ustawa o lichwie mieszkaniowej

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy o zwalczaniu lichwy mieszkaniowej i przesało go zainteresowanym ministerstwom do zaopiniowania.

W przyszłym tygodniu wszystkie opinie muszą wrócić do M. S. Wewn. Już w przyszłym tygodniu, przyczem, gdyby nie zawierały one zastrzeżeń merytorycznych, to projekt zostałby przesłany bezpośrednio Radzie prawnej, poczem przeszedłby na Radę ministrów.

Zarząd „Piasta”

Dziś o godzinie 11 przed południem zbiera się w Sejmie zarząd klubu parlamentarnego P. S. L. „Piast”. Rozpatrywana będzie sprawa ustaw samorządowych, budżet i kwestje bieżące.

No y rektor

Na miejsce prof. Zdziechowskiego, który z powodu choroby zrezygnował z godności rektora, kolegium profesorów wybrało wczoraj rektorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prof. humanistycznego Stanisława Pigońca.

Żydzi w sądownictwie

Minister sprawiedliwości Meysztowicz w odpo wiedzi na zarzuty senatora Ringla (klub żyd.) odpowiedział według „Momentu” (17) co następuje: „Spisy aplikantów żydowskich w sądzie prowadzi się jedynie dla celów statystycznych. Statystyka taka jest potrzebna rządowi z powodu zarzutów rzekomego krzywdzenia aplikantów żydowskich. Faktycznie zaś sprawa przedstawia się inaczej. W Warszawie na przykład nominacje otrzymuje 25 procent Żydów. Ministerstwo mianuje aplikantów tylko w b. zaborze rosyjskim. W pozostałych częściach państwa aplikantów mianują prezesi sądów apelacyjnych, stamtąd zaś nie dochodzą żadne skargi od żydów”.

Szantaż prasowy

„Gazeta Bydgoska” ogłasza w numerze z dnia 23 stycznia br. dokumenty świadczące, iż „Dziennik Bydgoski” w związku ze sprawą Banku Dyskontowego wymuszał pod groźbą napadów prasowych większe sumy pieniężne od dyrektora Leona Figela za pośrednictwem syndyka tegoż „Dziennika Bydgoskiego” niejakiego dra Muracha, adwokata i notariusza w Bydgoszczy.

Według pomieszczonej w „Gazecie Bydgoskiej” trzech zeznań w miejsce przysięgi i listów pisanych przez dra Muracha do dyr. Figela „Dziennik Bydgoski” wymusił na tym ostatnim około 5,000 złotych.

Manifest plenum niemieckiej frakcji centrum.

Reichswehra nie może być wykładnikiem polityki partyjnej

Berlin. 23-1 (pat)

Uchwalony na onegdajszym wieczornym posiedzeniu plenum frakcji centrum manifest zawiera następujące tezy programowe:

Uznając konstytucję weimarską za podstawę pracy nad odbudową państwa niemieckiego, centrum za główną zasadę w polityce uważa porozumienie i dążność do pogłębienia świadomości narodowej drogą wewnętrznej przebudowy społeczeństwa. Republika niemiecka jednoczy dwa cele: przywrócenie swobody na zewnątrz i przekształcenie ustroju społeczno-politycznego w duchu państwa ludowego. Siły żywotne narodu winne być zespolone w pojęciu państwowości ludowej, opartej na wierze chrześcijańskiej. Reichswehra nie może być wykładnikiem polityki partyjnej. Sprawa poboru do wojska winna być uregulowana tak, aby najszerszym warstwom ludowym udostępnić wstęp do szeregów armji. Wskutek katastrofy wojennej w Niemczech nastąpiła szalona proletaryzacja mas. Przeszłość Rzeszy wymaga konsolidacji, polegającej na zbliżeniu między krajami związkowymi, złagodzeniem antagonizmów między stanami oraz między robotnikiem i przedsiębiorcą. Polityka zagraniczna Niemiec, jako członka Ligi Narodów, winna być zastosowana do zasady solidarności wobec innych narodów, lojalność współpracy oraz

poszanowania i przestrzegania przyjętych zobowiązań traktatowych, co nie przesądza prawa Niemiec do żądania swobody terytorjalnej i zabezpieczenia granic. Każda polityka niemiecka dążyć będzie do zwolnienia Nadrenji od okupacji. Centrum stwierdza, że muszą być wypełnione zobowiązania, przyjęte przez Niemcy w Londynie i Genewie oraz kontynuowana polityka Locarna. Najbliższym zadaniem porozumienia niemiecko-francuskiego jest przejście od polityki przemocy do polityki solidarności państw. Centrum głosi m. in. następujący program społeczno-polityczny: Wypowiada się przeciwko polityce klasowej, uznając solidarność międzystanową w parlamencie w sprawie szeregu reform gospodarczo-społecznych centrum ponawia następujące postulaty:

- 1) utrzymanie większej ilości produkujących przedsiębiorstw w przemyśle, handlu i rzemiośle i popierania ich w drodze ulg podatkowych i ulg podatkowych,
- 2) stopniowe usuwanie przymusowej gospodarki mieszkaniowej z jednoczesnym popieraniem akcji budowlanej i zwalczaniem lichwy mieszkaniowej.
- 3) w dziedzinie rolnictwa popieranie najlepszych technicznych oraz ulgi podatkowe, wzmoczenie akcji osadniczej.

Marsz. Tsang-Tso-Lin przeciwko bolszewikom

Wojska jego wystarczą mu do zgniecenia hydry komunistycznej

Londyn 23-1 (ate)

Marszałek chiński Tsang-Tso-Lin wystosował go „Daily Telegraph” depezę, w której powiada, że w ostatnich czasach niektóre żywioły bolszewickie, będące marionetkami w ręku pewnego obcego mocarstwa usiłują naruszyć stan rzeczy istniejący w Chinach pod płaszczykiem patriotyzmu. Usiłują one siać nieufność pomiędzy Chinami a wielkimi mocarstwami. Jeśli będzie to trwać

dłużej musi dojść do poważnego międzynarodowego konfliktu. Marszałek postanowił przeto zwrócić się przeciw tym żywiołom. Jest on pewien, że jego wojskowe siły całkowicie mu do tego wystarczą, oczekuje on pomocy od mocarstw w tej akcji. Cały naród chiński pragnie zmiany istniejących traktatów.

Wyrok w procesie Garibaldiiego i Macii

Skazano ich na 2 lata więzienia i sto franków grzywny.

Paryż, 23-1 (tel. wł.)

W procesie przeciw Garibaldiemu i ka talończykom zapadł dziś wyrok, skazujący Macie i Garibaldiiego na 2 lata więzienia i 100

fr. grzywny za przechowywanie broni, innych zaś oskarżonych na 1 miesiąc więzienia i 50 fr. grzywny. Zabraną broń skonfiskowano.

ZAPRZECZENIE P. KONSULA LAROCHE

Warszawa 22-1 (ate)

Ambasador francuski pan Laroche złożył dziś w południe wizytę panu Jackowskiemu, dyrektorowi departamentu politycznego M.S.Z i zaprzeczył w imieniu rządu francuskiego wszelkim pogłoskom ja koby w Thoiry bogła być mowa o rewizji granic.

DELEGACJA NIEMIECKA W WARSZAWIE

Warszawa 23-1 (ate)

W Warszawie bawiła przez jeden dzień delegacja niemieckich urzędników emigracyjnych, którzy obradują nad sposobem przyjęcia i przepuszczenia polskich robotników sezonowych którzy w obecny rok mają udać się do Niemiec.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 24 STYCZNIA

Godz. 15,00—15,25 — Komunikaty gospodarcze i meteorologiczne; godz. 15,30—17,30 — Stacja nieczynna; godz. 17,30—17,55 — Odczyt pt. „Znaczenie psychologii w kształceniu nauczycieli” godz. 18,00—18,40 — Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni Wielka Ziemiańska; godz. 18,40—19,00 — Rozmaitości; godz. 19,00—19,25 — 35-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego godz. 19,30—19,45 — Komunikat rolniczy; godz. 19,45—20,10 — Odczyt pt. „Renesans niemiecki”; godz. 20,10—20,30 — Przerwa. Przepuszczalne komunikaty; godz. 20,30—22,30 — Koncert wieczorny. Muzyka operowa. Sygnał ostatni.

Rewerans w stronę Żydów.

P. Dobrucki w sprawie szkolnictwa żydowskiego.

Lódź 23 stycznia.

Od maja 1926 roku utarło się już tak ja-koś, że każdy Minister Oświaty, zaczynający swe urzędowanie, najpierw zajmuje się zaga- dnieniem szkolnictwa żydowskiego w Polsce, stworzeniem gmin narodowych, dodać należy autonomicznych i wogóle kwestją żydowską w Polsce. Nie świadczy to jednakże, by ten czy ów minister oświaty „nie miał innego smartwienia”, ale, że Żydzi są ogromnie sprytni i że każdą zmianę usiłują dla siebie z pożytkiem wykorzystać.

Nie możemy tutaj absolutnie zaprze- czyć komukolwiek prawa do życia i do o- światy. Nie wolno nam, jako państwu cywili- zowanemu, zaprzeczyć tego prawa i Żydom, rzecz jednak ma się w tem, by te żądania Żydów były utrzymane możliwie w pewnych granicach obowiązującej przyzwoitości. Kie- dy jednakże dążą oni do stworzenia autono- micznych gmin narodowościowych, kiedy u- siłują stworzyć państwo w państwie, aby na- stępnie to państwo rozczłonkować na szereg autonomicznych jednostek prawnych, należy z całą stanowczością przeciwko temu zapro- testować. Urojenia żydowskie o ich wielkości i znaczeniu dla tego czy innego państwa są wogóle śmieszne i karykaturalne i świadczą, iż Żydzi, pomimo pozornego pogodzenia się ze stanem rzeczy już istniejącym, nigdy nie zapominają o swym jednym celu: rozbiciu i rozczłonkowaniu państwa, które im daje peł- nę praw obywatelskich i zapewnia normal- ny rozwój życiowy.

Dlaczego np. Żydzi nie żądają takich-że praw w Ameryce, jakich domagają się w Pol- sce, ale muszą tam poddać się ogólnemu pra- wu i nie wolno im myśleć o tworzeniu jakich- kolwiek autonomicznych jednostek? Albo- wiem rząd amerykański doskonale zdaje so- bie sprawę z następstw owego rozczłonkowa- nia i do tworzenia autonomicznych jednostek prawnych w państwie, czy to będą żydow- skie, czy jakiegokolwiek inne, nigdy nie dopu- ści. A przecież Stany Zjednoczone na całym świecie słyną, jako najliberalniejsze pod słoń- cem państwo.

Wracając jednakże do spraw żydow- kich w Polsce, podkreślić musimy ostatnie za- biegi Żydów w sprawach szkolnictwa swe- go u p. ministra dra Dobruckiego. Żydowski „Nasz Przegląd” twierdzi, że p. Dobrucki u- czynił wyłom w urzędzeniu byłych ministrów oświaty do postępowców żydowskich, albo- wiem „dla niego najsympatyczniejszemi są- szkoły żydowskie”, przyczem „odnosi się on z tolerancją wobec szkolnictwa w języku ży- dowskim i hebrajskim”.

Zestawiając powyższe z tem, co uczy- nił smutnej pamięci były minister oświaty w dziedzinie szkolnictwa wogóle, p. Sójkowski, należy się słusznie obawiać, gdyby p. Dobru-cki dłużej, niż inni ministrowie, na swem sta- nowisku pozostał, że szkolnictwo polskie bę- dzie musiało w wielu wypadkach złożyć ofia- rę z siebie na korzyść szkolnictwa żydowskie- go, a chyba zadaniem władz państwowych jest, by zapewniony rozwój miały nie szkoły- wyznaniowe, czy narodowościowe, lecz czy-

sto polskie, albowiem państwo winno i ma o- bowiązek dbać o wychowanie przyszłego oby- watela kraju, a obywatel ten takim będzie, jakim go państwo wychowa.

Między innymi czytamy dalej w wyżej wspomnianym dzienniku, że „polskie władze oświatowe zwołna schodzą z gruntu nacjona- listycznego... ujawniając większą skłonność do zrozumienia społeczeństwa żydowskiego”. A więc władze państwowe „schodzą z gruntu nacjonalistycznego” i zmiierzają w kierunku stworzenia konglomeratu sprzeczności, do o- słabienia polskości i uczynienia z państwa jed- nolitego czegoś takiego, co wprawdzie będzie się nazywać państwem jednolitem, jednakże w zasadzie niem nie będzie, albowiem skła- dać się ono będzie z szeregu sprzeczności, z szeregu autonomicznych gmin narodowości- wych i t. p.

W powyższym kryje się wcale nie tak- małe niebezpieczeństwo, jakby się naogół wy- dawać mogło. Rozdrabnianie bowiem państwa

na cząstki i cząsteczki grozi mu w rezultacie rozbiciem na partykularne, odrębne jednost- ki prawne, które — rzecz to aż nazbyt zrozu- miała — nie będą się wcale czuły polskimi.

Rozluźnianie i tak już nadwyreżonych- wiązań państwowych przez nadawanie pew- nym narodowościom specjalnych i wyjątko- wych praw, absolutnie nie przyczyni się do skonsolidowania społeczeństw Polskę zamiesz- kujących, ale przeciwnie, wywołać może bar- dzo niepożądane tarcia wewnętrzne, gdyż po- nadaniu tych praw jednej narodowości, inna- narodowość również nie będzie chciała być- gorszą, ale także żąda „równouprawnie- nia” w stosunku do narodowości poprze- dniej.

Miejmy jednakże nadzieję, że wszelkie- zamierzenia p. Dobruckiego, spalą na panew- ce i wysiłki jego zamierzonego skutku nie o- siągną.

Adolf Czeski.

LISTY Z KRAJU.

Niezgoda w rodzinie pomajowych „zwycięzców”

Kłótnie o podział łupów.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”.)

Lublin 19 stycznia.

Było do przewidziania, zgóry, że początkowo- zgodnie działające i ośnzione majowem zwycięstwem- partje „zwycięzców” majowych, wkrótce przejdą do- stanowiska opozycyjnego, niedowierzając jedna dru- giej. Twierdzenie to już w maju oprócz łatwo mo- żna było na początkowych grzmotach zapowiadają- cych kłótnię o podział łupów, któremi miano- się dzielić:

Polska Partja Socjalistyczna, która wszak w- krwawych dniach majowych w ekstazie szła „na- barykady” na ulicach Stolicy, błagając p. marsz- Piłsudskiego by rozpędził Sejm i ujął samodzier- żawną władzę w swe ręce, rozhisteryzowana, za- chłyśnięta upojnym miazmatem „zwycięstwa”, nie- posiadała się z radości, że wreszcie powaliła en- decję i chijeno-piasta, choć naraziła nie na obie- topatki. A czynny biorąc w walce „na barykady” u- dział, obiecywała sobie, iż teraz, raz wreszcie, dor- wie się do pełnego żłobu państwowego i pełnemi- garściami czerpać będzie zasoby energii i podmiety- do dalszej suchotniczej swej wegetacji.

Niestety, marzenia pepesiaków, a i innych- także „odrodzeńców moralnych”, wkrótce wzięły w- łeb. Do żłobu państwowego wprawdzie dorwali się- zwycięzcy, ale tylko z obozu t. zw. radykałów, z mi- niaturowym klubikiem pracy na czele, jak również- neo-piłsudczycy, hołotka szaraczkowa, co to do- tąd nie nadawała się do żadnych funkcji. z powo- du swych systematycznych psioceń. Te drobiazgi- utworzyły po maju związek naprawy, gdzie zgru- powało się wszystko, co do maja nosiło miano- kretynizmu i szelmstwa, co uroiło sobie, że jest- wielkością, o której zapomniano w Polsce i o któ- rych historia w przyszłości może zapomnieć, nie- znajdując ich pozytywnej działalności dla kraju.

Wszystko to, owe zapomniane miernoty ży- ciowe, po maju zeszłego roku rozpoczęło swe rzą- dy. Jakimiś te rządy dotąd były, nie mamy potrze- by tutaj wyliczać, gdyż znane one są aż nazbyt- dobrze w całym kraju. Dziś już nawet i ci, co począt- kowo niezdecydowani stali na uboczu, a potem roz- entuzjazmowali się „zwycięstwem majowem” idąc- za owemi miernotami, występują przeciwko „sana- torom moralnym”, twierdząc, że rząd obecny, który- „miał być rządem robotniczo-włościańskim, całko- wicie zawiódł pokładane w nim nadzieje”.

Na tle owego „zwycięstwa” majowego przyszo- do całego szeregu rozłamów w łonach partji, przy- czem rozłam w czerwonej partji lubelskich socja-

listów i komunizujących ich kompanów zastęgu- je na specjalną uwagę i wymaga by mu poświęcić- więcej miejsca.

A więc w samym Lublinie, po „wygryzieniu” i- wyrugowaniu całego szeregu zdolnych pracow- ników państwowych i posadzeniu na ich miejscu- ludzi „swoich”, oddanych, być może tylko powier- chownie, dla chleba, — „sanacji moralnej”, stwo- rzono natychmiast klikę doradców, składających- się z samych niemal protektorów dzisiejszego, wo- jewody Remiszewskiego, bez których wiedzy nie- mał nic się nie dzieje. Klika ta, będąca więcej sa- nacyjną od samego twórcy sanacji ostatnio wyka- zuje wielkie niezadowolenie z przyczyny zawodu- jaki zgotował jej „swój” człowiek, wojewoda Remi- szewski. Z początku klika owa sądziła, iż po osa- dzeniu na stanowiskach rządowych ludzi „swo- ich”, pełnemi garściami czerpać będzie z kas skar- bowych nektar żywota w postaci monety brzęczą- cej i bogatych subsydjów, dziś już ozuje się kom- pletnie rozgoryczona i rozpoczyna walkę o podział- łupów. Oskarża się tedy niechęcych iść pod ko- mendę kliki sanacyjnej urzędników o kuntator- stwo i szereg wiecznie popełnianych błędów, pod- judza się przeciwko nim opinję publiczną, słowem- prowadzi się walkę podjazdową przeciwko wszyst- kim tym „niebłagonadzielnym”, co to wyniesieni z- laski „sanacji moralnej” na wysokie stanowisko, za- pomnieli o swych protektorach. Brukowy Express- Lubelski niemal dzień w dzień rzuca klątwy na- swych protegowanych „roześlony” za ich obojętność- a sekunduje mu nie mniej zaciekłe Ziemia Lu- belska, również organ tego samego pokroju.

Walka o podział łupów w Lublinie zaczęła- się na dobre. Czem się ona może skończyć, narazie- niewiado. W każdym razie jest to charakterystycz- ny moment, raz jeszcze dowodzący, iż oślawiona „sa- nacja moralna” nie dobro państwa lecz swoje wła- sne miała na względzie, co społeczeństwo polskie- powinno sobie doskonale zakonotować.

Stanisław Horyński.

ZAKOPANE

Bystre — Willa „Osiedle” nowowynbudowana- nad potokiem — piękne położenie — poleca- pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia- smaczna i obfita. Ceny niskie. 92-3

System „oszczędności” „sanacji moralnej”.

Tworzenie placówek dla obsadzenia ich „swoimi” ludźmi

Łódź 23 stycznia.

Zapowiadany od paru miesięcy „sanacyjny” system gospodarczy obecnych rządów, tak szeroko reklamowany przez prasę cplacaną z funduszy państwowych, ostatecznie stał się mitem, parodią i niesmacznym naigraniem się ze społeczeństwa. W czymże bowiem mamy się dopatrywać tej oszczędności? Czy może w nieustannych rugach, kosztujących państwo setki tysięcy złotych? Czy w pomnażaniu zbędnych urzędów państwowych? Jak dotąd zapowiadanych ograniczeń oszczędnościowych nie widzimy i zapewne nigdy nie ujrzymy.

Bo czyż nie zakrawa to na parodię, że na miejsce mającego być zlikwidowanego Ministerstwa Robót Publicznych, na którego czele stoi p. minister Moraczewski, utworzono nowe Ministerstwo Poczty i Telegrafów? Czyż to ma być system oszczędnego prowadzenia gospodarki?

Zapowiadana od tyłu miesięcy likwidacja Ministerstwa Robót Publicznych, jakoś nie może dojść do skutku i zapewne nie dojdzie, choćby bowiem robił p. minister Cholewa-Moraczewski? Stałby się „bezrobotnym”, ministrem „na wszelki wypadek”, a przecież „sanacja moralna” nie po to skłóciła go z P.P.S., by nagle, ni stąd ni zowąd powiedzieć mu w grzeczny sposób: panie ministrze, jesteś pan zredukowany. Nie, do tego dopuścić nie można.

I nie tylko nie zlikwidowano dotąd tego Ministerstwa, ale jeszcze, dla załagodzenia buntujących się partii komunistyczno-chłopskich, utworzono nowe Ministerstwo, Ministerstwo Poczty i Telegrafów. Zapchano „Wyzwoleniu” i innym łapichłopskim partjom gdyby wciąż się krzywiące p. Miedziński, czyż nie z niego ministra najniepotrzebniejszego Ministerstwa w całym tym konglomeracie rządowym.

Bardzo też słusznie powiada w „Rzeczypospolitej” ks. Kaczyński, że manja tworzenia najróżnorodniejszych nowych resortów i instytucji rządowych, doprowadzi nas do tego, że wkrótce zostanie zapewne stworzone jeszcze Ministerstwo Zdrowia Szczęścia i Dobrej Pomyślności. Inni ową manję oceniają jako pewnego rodzaju psychiczne czy też inne zбочenie, rujnujące państwo, a z niem i społeczeństwo.

Fakt jednak pozostaje faktem, że nowe Ministerstwo zostało stworzone i że na jego czele stanął p. Miedziński, człowiek wyzwolony, mający udoskonalić sprawność naszej poczty.

O ile znamy tekst memorjału komisji p. Kemmerera, nie zalecał on wcale nietylko tworzenia jakichkolwiek nowych urzędów, ale przeciwny był rozszerzaniu choćby już istniejących. O tem zaś, by rząd tworzył nowe luki w budżecie państwowym, wogóle komisja Kemmerera nawet sobie mówić nie dała. A jednak rząd „sanacji moralnej”, który tak słono zapłacił za dorady p. Kemmerera, ubagatelizował zupełnie rady praktyczne tego znawcy finansowego i gospodarczego i wbrew jego zaleceniom, rozzerwał łańcuch led

wie łączącego się koliska budżetowego i utworzył nowy urząd.

Takie pojmowanie systemu oszczędności może nas zaprowadzić bardzo daleko, a konsekwencje mogą być bardzo oplakane. Czemże bowiem rząd zapłaci kosztą ufundowania tego nowego Ministerstwa? Naturalnie nową śrubą podatkową i ciężar tego nowego „lokalu” odczuje przede wszystkim na swych barkach społeczeństwo, które i tak ugina się już pod nadmiernym obciążeniem na rzecz państwa.

Miało oszczędności, rządy „sanacji mo-

ralnej” cechuje niebywała dotąd rozrzucność. Przykład? Oto on: W ubiegłym tygodniu zjechał z połowania w Lubelskiem p. minister Niezabykowski. Ponieważ spóźnił się na pociąg, nakazał za pośrednictwem policji lubelskiej zatrzymać w Lublinie pociąg aż do swego przybycia. I pociąg czekał półtorej godziny na p. ministra. Na nieszczęście w pociągu tym jechało kilku cudzoziemców, którzy o fakcie tym dowiedzieli się, nazywając rzecz po imieniu — „polnische Wirtschaft”. Niestety, mieli rację.

Artur Załęski.

Los ludzi, którzy stracili Ojczyznę.

Co mówi pisarz Breszko Breszowski o swym wydaleniu z Polski

W związku z przymusowym wysiedleniem przez władze z granic Polski p. M. Breszko-Breszkowski, popularnego autora powieści anty bolszewickich, przedstawicielowi prasy p. Breszko-Breszkowski oświadczy, co następuje:

— Wiadomości o moim wydaleniu z Polski są, niestety, prawdziwe. Miałem opuścić kraj, w którym znalazłem gościnę po tylu ciężkich przejściach w okresie rewolucyjnym w Rosji, już dnia 18-go b. m., lecz następnie udzielono mi prawa pobytu w Polsce jeszcze na przeciąg sześciu dni. Dzień 24-go stycznia wyznaczono mi jako ostateczny termin wyjazdu z Polski.

— Co jest właściwym powodem mego wydalenia, nie wiem dotychczas. O związku, istniejącym podobno pomiędzy tem wydaleniem, a konfiskatą, mej ostatniej powieści pt. „Krwawy Maj” dowiedziałem się jedynie z prasy. Oficjalnie wydalenie mnie nastąpić ma wskutek przekroczenia jakichś przepisów paszportowych. Jako poddany królestwa S.H.S. posiadałem paszport, wystawiony przez władze jugosłowiańskie i sądziłem, że gwarantuje mi to prawo pobytu w Polsce. Lecz okazuje się, że nie przestrzegałem jakichś przepisów rejestracyjnych: w ten sposób naraziłem się na wydalenie.

Nie wiem, czy zasłużyłem na to, lecz wolałbym stokroć, aby otwarcie mi powiedziano, że powodem wydalenia stała się moja ostatnia powieść. Miałbym wtedy możliwość bronięcia się, wskazując na to, iż jestem ofiarą nieszczęśliwego nieporozumienia. Powieść pt. „Krwawy Maj”, osnutą na tle rewolucji południowo-amerykańskich, napisałem w języku rosyjskim jeszcze wtedy, kiedy o wypadkach majowych w Polsce nie było mowy. Dopatrzone się podobno w niej aluzji do postaci lub wypadków Polski. Żałuję tego bardzo. Nigdy nie

miałem chęci kogokolwiek w Polsce obrażać. Lecz władze, wydając mi za przekroczenie przepisów paszportowych, odebrały mi możliwość bronięcia się w tej kwestji.

Nie potrzebuję bronić się w oczach opinji polskiej, bo opinja ta obdarzyła mnie w ciągu ostatnich, niezwykle ciężkich dla mnie dni, szeregiem dowodów zrozumienia i współczucia. Wiem doskonale, iż wiele wybitnych osobistości z różnych sfer społeczeństwa polskiego starało się o zmianę ciężącego nademną wyroku.

Wiem również, że i teraz jeszcze czynione są starania w celu odwołania zamierzonego wydalenia mnie z Polski. Pragnę tą drogą podziękować wszystkim tym, którzy przejęli się nieszczęściem, jakie na mnie spadło, lecz sądzę, że starania te nie będą mogły wydać pożądanego skutku i że zmuszony będę jednak do opuszczenia kraju, który poznałem i szczerze pokochałem.

Na zakończenie pragnę powiedzieć paru jeszcze parę słów. Opuzczam Polskę w przekonaniu, iż los, który mnie spotkał, jest jedynie wynikiem bolesnego dla mnie nieporozumienia. Nie zmienia ono mego poprzedniego stosunku do Polski, której moją twórczość literacką oddałem na to, aby przestrzec naród polski przed niebezpieczeństwem komunizmu. Byłem Jej przyjacielem za czasów Jej niewoli, poznałem Ją bliżej, uzyskując gościnę na Jej ziemi, będąc Ją kochał nadal i oddałem. Mam nadzieję, że społeczeństwo polskie, które darzyło mnie podczas mego pobytu w Warszawie szczerą przyjaźnią, nie zmieni nadal tego stosunku i że liczne nici, wiążące mnie z rzeszą moich czytelników w Polsce, nie ulegną zerwaniu wobec faktu, iż zmuszony będę pracować na ziemi obcej.

LISTY Z ZAKOPANEGO.

Pod śnieżną lawiną.

Śmierć 3 górali w dolinie Chochołowskiej

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Zakopane 21 stycznia.

Przed paru dniami 3 górali z Witowa, bracia Jaronia i Czumiak udali się do lasu po drzewo w Dolinę Chochołowską, położoną w odległości kilkunastu kilometrów od Zakopanego. Podczas pracy przy zrębywaniu drzewa zvaliła się na nich z pobliskiego wierchu olbrzymia lawina śnieżna, która okryła ich w oka mgnieniu wraz z wozem i koniem. Nikt nieszczęśliwym ofiarom nie mógł przyjść z pomocą, ponieważ o tragicznym wypadku dowiedziano się dopiero dnia następnego.

Gdy ofiary śnieżnej lawiny nie wróciły następnego dnia do domu, wójt gminy Witowa, przeczując nieszczęście, wyruszył wraz z 20 góralami na poszukiwanie zaginionych. Poszukiwania długo nie dawały rezultatu aż rzenie konia, zasypanego lawiną, który jednak żył jeszcze, doprowadziło szukających na miejsce wypadku. Poczęto odsypywać lawinę, która była wysokością przeszło 8-u metrów i zdołano wydobyć ze śniegu jedną z ofiar, młodego

17-letniego Czumiaka, który zginął, trzymając się kurczowo uzdy końskiej. Równocześnie wydobyto konia, który miał złamane tylko tylnie nogi i żył jeszcze. Dnia tego dalsze usilne poszukiwania nie wydały żadnego rezultatu.

Dopiero dnia następnego powtórnej ekspedycji, zwiększonej o 7 osób udało się znaleźć zwłoki drugiej ofiary, Jaronia lat 23, który miał kompletnie zdartą skórę z twarzy i głowy, splaszczoną głowę i pogruchotaną nogę. Ostatniej ofiary dnia tego nie odnaleziono.

Dopiero dnia trzeciego wyruszone w 50 osób i 8 san z odpowiednimi przyborami. Lecz i tym razem poszukiwania były przez czas dłuższy bezskuteczne, tak że zrezygnowano już z odnalezienia zwłok przed roztopami wiosennymi.

Pogrzeb nieszczęśliwych ofiar odbył się wspólnie onegdaj, gromadząc olbrzymie tłumy górali ze wszystkich okolicznych gmin.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Fabrykant i jego sobowtór.

Niezwykła afera oszukańcza w Budapeszcie.

Policja budapeszteńska zajmuje się w ostatnich dniach niezwykłą aferą oszukańcza.

Edyta N., córka bogatego właściciela ziemskiego poznała w ubiegłym sezonie w Abazji pewnego młodego człowieka, który przedstawił się jako właściciel i dyrektor wielkiej fabryki budapeszteńskiej.

Powierzchniowa znajomość zamieniła się niebawem w gorącą miłość rzekomy dyrektor w kilka tygodni później oświadczył się o rękę pięknej Edyty.

Ostrożny ojciec zasięgnął najprzód informacji o osobie przyszłego zięcia. Informacje te wypadły nader korzystnie; niebawem odbył się ślub młodej pary.

W kilka dni później świeżo upieczony małżonek opuścił wraz z żoną Abbację, o trzymawszy 300 milionów jako zaliczkę na posag. Z Abazji udali się do Budapesztu, skąd mieli pojechać w podróż poślubną do Paryża.

W Budapeszcie na dworcu kolejowym dyrektor połączył się telefonem z fabryką, poczem poprosił żonę, aby poczekała na niego w restauracji kolejowej, gdyż w ważnej sprawie musi pojechać do fabryki na pół godziny.

Kiedy jednak po kilku godzinach nie wracał, zaniepokojona małżonka wsiadła do samochodu i pojechała do fabryki. W biurze dykcji zastała rzeczywiście męża za topionego w czytaniu aktów. Na czynione mu wymówki dyrektor fabryki spojrział, na nią zdumiony i oświadczył, iż widzi ją poraz pierwszy, jest kawalerem i całej historii o podróży poślubnej zupełnie nie rozumie.

Zmieszana i zrozpaczona opuściła Edyta kancelarję, nie mogąc zrozumieć niezwykłego postępowania małżonka. Całe południe błąkała się po ulicach Budapesztu, a wieczorem wynajęła pokój w jednym z hoteli.

W południe następnego dnia zastała ją służba hotelowa nieprzytomną. Nieszczęśliwa usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie wronału.

Zawiadomiony telegraficznie przybył do Budapesztu ojciec i udał się natychmiast do fabryki, aby rozmówić się z zięciem.

Teraz dopiero wyjaśniła się cała historia. Okazało się, iż dyrektor rzeczywiście nie

był w Abazji i nie żenił się, ma natomiast kuzyna ludzaco do siebie podobnego, który pracował przez kilka lat w fabryce, został jednak za liczne malwersacje wydalony.

Przez współzucie dla oszukanej zdecydował się dyrektor odegrać rolę swego kuzyna. Przez szereg dni czuwał w sanatorjum przy łóżku chorej, która uspokoiła się znacznie, widząc swego męża. Kiedy powróciła do zdrowia, zdecydował się wyciągnąć dalsze konsekwencje i postanowił się z nią ożenić.

Nie było to łatwym, gdyż Edyta była prawnie żoną jego kuzyna. Ten jednak dowiedziawszy się o przebiegu sprawy, przysłał list z Paryża, w którym oświadczył, iż za oplatą pokaźnej sumy 400 mil. koron zgodzi się na rozwód, w przeciwnym razie grozi skandalem w sferach towarzyskich. Dyrektor oddał list policji budapeszteńskiej, która rozpoczęła kroki przeciw niezwykłemu oszustowi.

Kongres proroków w Londynie.

Weźmie w nim udział 14-letni Hindus Vaspada, „reinkarnacja” Buddy

„Londyńskie Towarzystwo filantropijne” jest instytucją, rozporządzającą olbrzymimi kapitałami, z których wiele setek tysięcy poszło już na humanitarne cele w Anglii i na kontynencie.

Obecnie towarzystwo to zamierza zwołać do Londynu światowy kongres proroków i „zbawców ludzkości”. Brzmi to dziwacznie, a jednak jest zupełnie poważnym zamiarem. Lista gości jest już sporządzona.

Wedle oficjalnego programu, mają oni brać udział w naradach nad „nowymi drogami, prowadzącymi do podniesienia etycznego poziomu i pokojowym załatwieniem problemów socjalnych”. Będzie to światowy parlament nowych, religijnych prądów, które w ostatnich czasach ujawniły się tak silnie zarówno w Europie, jak Ameryce. Będzie to w każdym razie pierwszy kongres tego rodzaju na świecie. Gościem kongresu będą częściowo przewodnicy niezliczonych sekt religijnych, liczących nie raz setki tysięcy głów „wiernych”.

Przedewszystkiem więc Hiddu Krishnamurti. Młody ten Hindus, liczący zaledwie 30 rok życia, został — jak wiadomo — przez teozofów w Ajar — wybrany nowym „zbawicielem”. Nie wszyscy jednak teozofowie zgodzili się na ten wybór, zaproponowany przez protektorkę młodego Hindusa — Anny Besant. Powstały z tego w łonie sekty zaciete spory, które częściowo przeniosły się nawet do prasy. Mimo to Krishnamurti został przez wszystkie teozoficzne związki uznany za „proroka”. W Londynie sądzą, że „prorok” przyjmie chętnie zaproszenie.

Reflektują również na odwiedzinę Car Adust

Hanisch'a, naczelnika modnej sekty wielbicieli słonca. Jest on Niemcem z pochodzenia. Za młodu wywedrował do Ameryki „wymyślił” nową religję i utworzył wielką gminę wyznaniową. Autorytet jego ucierpiał znacznie wskutek rewelacji wielki dzienników — zajmujących się młodocia paną proroka, gdy burzliwe fale życia obijały się o mury kryminału.

Trzecim wybitnym gościem kongresu ma być Jai Dastur C. Pawry. Jest on podobnie jak Krishnamurti — Hindusem. Uchodzi on za ucznia Zarathustry i odnowiciela nauki wielkiego proroka Wechodu. Tak jak Krishnamurti, jest nawskroś azłowiekiem współczesnym, który swego czasu studiował filozofję na uniwersytecie w Kolumbji.

Niemcy będzie reprezentować Ludwik Häusser, który głosi rodzaj politycznej ewangelji wyzwolenia. Był on w ojczyźnie swej wysmiewany, a wielu uważało go wręcz za warjata. W ostatnich czasach — rzecz dziwna! — zdobył sobie dość pokaźną liczbę wyznawców.

Najmłodszym uczestnikiem kongresu ma być 14-letni Hindus Vaspada. Mając zaledwie 10 lat, rozpoczął Vaspada swoją misję. Odbywał zgromadzenia, wypowiadał publiczne kazania i staczał zwycięskie dysputy z uczonymi. Upatrują w nim reinkarnację Buddy, który według wierzeń tej religii w przeciągu mniej więcej lat 10,000 ma się po raz wtóry narodzić. Tym wtórnie narodzonym bogiem ma być — zdaniem buddyjskich mędrców — 14-letni Vaspada. Jeżeli przybędzie na kongres — to będzie to jego pierwsza podróż do Europy.

Fenomen bezsenności.

Sześć tygodni bez przerwy na jawie.

Jedno z praw natury opiewa, że życie zwierząt, a zatem i człowieka, rozgrywa się w dwóch, wciąż się zmieniających fazach: po pewnej ilości godzin, spędzonych na jawie, następuje pewna ilość godzin snu. Każda zmiana w tym układzie jest nienaturalna, chorobliwa. Minimum snu wynosi 6 godzin na dobę, maximum osiąga niemowlę, które przez 18 godzin śpi, a tylko 6 godzin spędza na jawie. Natomiast dorosły człowiek musi minimalnie 6 godzin na dobę spać.

Brak snu osłabia organizm tak dalece, że wystarczy zaledwie kilka godzin absolutnej bezsenności, by spowodować opadek sił i śmierć. Ostatnio docent uniwersytetu w Chicago, dr. Andrzej Fisher, ustanowił rekord bezsenności. Uczony ten, chcąc stwierdzić, jak długo może człowiek pozostawać bez snu, uprosił komisję profesorów i lekarzy, by czuwali nad eksperymentem, którego się dr. Fisher podjął. Pozostał on w stanie bezsenności przez 115 godzin, a więc przez 5 dni i 4½ nocy. Zachowywał przez ten czas specjalną dietę i spędził cały niemal okres bezsenności w łóżku.

Obecnie były pułkownik armji austr. Emil Soelinger ogłasza w „U. W. Journal” szczegółowy opis niezwykłego fenomenu bezsenności. By unik-

nąć podejrzeń ogłasza nazwisko i adres osobnika, o którego w danym wypadku chodzi. Jest to emerytowany urzędnik wojskowy Wilhelm Prohaska, zamieszkały w miejscowości pod Wiedniem.

Przez cały rok cieszy się pan Prohaska normalnym snem. Tylko dwa razy do roku, w jesieni (z końcem września) i zimą (z początkiem stycznia) zapada w bezsenność, trwającą nieprzerwanie przez sześć tygodni!

Charakterystycznym znamieniem tego stanu jest, że pan Prohaska nie czuje się wcale zmęczony, wyczerpany. Po szeregu bezsenności nocy załatwia za dnia sprawy z taką łatwością, jakgdyby noc normalnie przespał. Raz jedyny chciał zwalczyć bezsenność zapomocą wronału. Ale nawet podwójna porcja tego środka nasennego pozostała zupełnie bez skutku. Odtąd nie próbuje więcej niczego.

Ten niewytłumaczalny, urągający prawom natury stan datuje się od czterech lat.

Pułkownik Soelinger, znający Prohaskę od szeregu lat, zaproponował mu obecnie poddanie się lekarskiemu badaniu, na co rekordzista bezsenności zgodził się. Należy się więc spodziewać, że ten fenomen zostanie niebawem naukowo zbadany i sprawa wyjaśniona.

Skarpologia.

POKAŻ MI SWOJE PODESZWY, A POWIEM CI KIM JESTEŚ?

Obok grafologii i frenologii uprawiana jest obecnie nowa nauka, zwana skarpologią, dzięki której możemy odgadywać właściwości naszego charakteru z naszych... podszew. Mężczyzna, który zdiera podszewy równo jest człowiekiem spokojnym i zrównoważonym. Podszewy zdierane od strony zewnętrznej świadczą o silnej woli i zdolności do czynu... mężczyzny, u kobiety można zaś z takich objawów wyczytać zarozumiałość i upór. Podszewy zdierane od strony wewnętrznej świadczą u mężczyzny o słabości charakteru a u kobiety, iż jest kapryśnicą i niewierną. Gorzej jest jednak, jeżeli podszewy zdierane są na końcach, albowiem ludzie, którzy wciąż biegają na palcach, muszą — jak głosi skarpologia — mieć nieczyste sumienie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 24 stycznia — Tymoteusza B. M.

TEATRY.

Teatr Miejski „Tajemnica powodzenia”.

Teatr Popularny „Gorąca krew”.

Teatr „Scala” „Księżniczka cyrku”.

WIDOWISKA.

Casino „Kochanka oficera ochrony”

Luna „Cyganki”

Reduta „Dziewczynka z dancingu”

Grand Kino „Głos minaretu”.

Imperial „Pożar sere”

Odeon „Zamaskowana narzeczoną”

Czary „Nostramo”

Apollo „Samson rku”

Kino Spółdz. Prac. Państw. „O czym się nie mówi”.

Dom Ludowy.

Nowości „Manon Lescaut”

Resursa „Czar walca”

Corso „Dr. Mabuze”.

Miejski Kinem. Oświatowy „Rozpętane żywioły”

—o—

Walka z „Czerwonym kurem”.

CO UCHWAŁIŁ ZARZĄD ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.

W dniu onegdajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Związku Straży Pożarnych Wojew. Łódzkiego. Przewodniczy wiceprezes dr. Grohman. Obecni byli członkowie zarządu: sędzia Rudowski (Piotrków), Miniewski, Brzozowski oraz wojew. inspektor straży Rusiecki. Po odczytaniu protokołu poprzedniego posiedzenia przyjęto budżet jedzomyślnie na rok bieżący w sumie 80 600 złotych. Obeszerny referat sprawozdawczy z pracy za rok ubiegły wygłosił inspektor Rusiecki, który podkreślił ciężkie warunki finansowe ochotniczych straży poż. Zbyt małe subwencje sejmików i magistratów utrudniają dalszy rozwój i pracę. Również poważnym uszczerbkiem jest brak prawodawstwa, regulującego stosunek ludności względem straży ochotniczych. Mimo tych ciężkich warunków ilość pożarów na terenie wojew. łódzkiego zmniejszyła się znacznie. Po ożywionej dyskusji uchwalono zwrócić się do Związ

ku głównego w Warszawie aby ten interwenjował w M. S. W. w sprawie przyspieszenia wydania obowiązujących przepisów o prawodawstwie strażniczym. Uchwalono prosić pana Wojewodę Jaszczołta, by zwrócił uwagę starostwom, aby nowe budowle były wykonywane według najnowszych przepisów o budownictwie albowiem cały szereg domów jest na prowincji budowanych bez stosowania się do najelementarniejszych przepisów o budownictwie.

Zabiegi i energia związku straży pożarnych oraz uświadomienie ludności wiejskiej o konieczności samoobrony w walce z niszczycielskim żywiołem — ogniem, tworzą coraz liczniejsze oddziały straży ochotniczych. Rzecz, związków komunalnych jest, aby zapali ten u ludności podtrzymać przez większe zainteresowanie się pożarnictwem i zwiększeniem subwencji na rzecz straży.

—o—

Polski Związek Byłych Wojskowych.

ZARZĄD JUŻ SIĘ UKONSTYTUOWAŁ.

W ubiegłą niedzielę w Łodzi, odbyło się organizacyjne zebranie Polskiego Związku Byłych Wojskowych. Po zagajeniu zebrania przez p. Z. Kracholeca i ustaleniu prezydium, przewodniczący kpt. rez. p. Jan Rutkowski w treściwych słowach wyjaśniając doniosłe zadania i cele Związku zwrócił się z gorącym i pełnym patriotyzmu apelem do zebranych, by zakasali rękawy i wzięli się do intensywnej pracy, której taki wielki ogrom mamy przed dyskusją, w której wielu mówców zabierało głos, zostały uchwalone jednogłośnie wnioski, zgłoszone przez pp. J. Rutkowskiego i W. Fokcińskiego, a mianowicie:

1-o stać na straży poszanowania prawa pozytywnego, które jedynie może być rękojmią wzmocnienia praworządności, eo ipso spotęgowania mocarności naszej Ojczyzny, oraz dążyć stale do ugruntowania tych stanowczych podstaw bytu państwa przez ułatwianie państwu przeprowadzenia koniecznych dla rozwoju kraju reform.

2-o bronić praw, przysługujących byłym wojskowym, a przede wszystkim wdowom i sierotom po poległych na wojnie i w obronie Ojczyzny przed nawałą bolszewicką żołnierzach polskich, po których wdowy i sieroty znajdują się, bardzo często, w

położeniu, godnym pożałowania.

3-o rozwinąć działalność kulturalno-oświatową oraz finansową na podstawach współdzielczych dla byłych wojskowych i ich rodzin.

4-o powołać do życia kasę pożyczkowo-oszczędnościową z ograniczoną odpowiedzialnością członków i z rozciągnięciem działalności na całe Województwo Łódzkie.

5-o zorganizować Koła Związku Byłych Wojskowych we wszystkich miastach Województwa Łódzkiego.

Po za tem dokonane zostały wybory, które dały wynik następujący: Do Zarządu Związku zostali wybrani jednogłośnie: pp. J. Rutkowski (prezes), Z. Kracholec (wiceprezes), Z. Folt (sekretarz), Z. Strzelecki (skarbnik), B. Dłużynski (gospodarz), E. Oleksifski, St. Cianciera, J. Marciniak i C. Bobiak (członkowie zarządu). Do Komisji Rozjemczej: W. Fokciński (przewodniczący), B. Krzemiński (sekretarz), S. Domański, B. Posselt i F. Marczak (członkowie komisji). Do Komisji Rewizyjnej: M. Ptaszyński (przewodniczący), St. Lewicki i J. Wasiaś (członkowie komisji). Na zakończenie odśpiewano „Rola” M. Kopnickiej.

—o—

Wiadomości bieżące.

Wybory do Rady Miejskiej

Wielkie wrażenie wywołała w łódzkich organizacjach politycznych wiadomość o rychłym już uchwaleniu przez sejm ustaw samorządowych, co spowoduje, że wybory do Rady Miejskiej w Łodzi odbędą się latem bieżącego roku. W związku z temi wiadomościami, według otrzymanych przez nas informacji, miejscowe organizacje polityczne już teraz zaczynają przygotowywać się do wielkiej kampanji wyborczej, rozwijając w tym celu energiczną akcję.

Jeden rubel — 5 złotych

Ostatnio do władz administracyjnych napływają skargi na nadmierne komorne, pobierane w domach, niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów. Przeprowadzone kilkakrotnie dochodzenia wykazały, iż w stosunku do przedwojennych cen, nawet przy pełnej zamianie rubla złotego na 5 złotych, jak to się liczy w nowych budowlach, komorne w takich domach jest dużo większe od przedwojennego. Pobieranie tak wysokiego komornego uważane będzie bezwzględnie za lichwę i skierowywane do sądu dla spraw lichwiarskich.

O ulepszeniu na poczcie

Stowarzyszenie Kupców Detalistów w Łodzi zwróciło się w dniu wczorajszym do ministra Poczty i Telegrafów z memorjałem dotyczącym szeregu ulepszeń na łódz. poczcie. W pierwszym rzędzie stowarzyszenie domaga się, by Urząd Poczty mieściący się przy ul. Piotrkowskiej 17, był czynny dla interesantów w porze obiadowej od 1-3, kiedy przypada największy ruch na poczcie, oraz po 7 wieczór, co ułatwi w znacznej mierze załatwienie najniezbędniejszych spraw ludności śródmieścia. (o)

Likwidacja drobnych tow. akc.

Dnia 1 stycznia upłynął termin wyznaczonego spółkom akcyjnym do przewalutowania kapitału zakładowego i podwyższenia go — o ile nie dosięga 100 tys. zł.

Ponieważ w okresie inflacji spowodowanego przez nią popytu na akcje, forma

Protest właśc. nieruchomości przeciw „białej komunie”

ZEBRANIE STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu odbył się wielki wiec w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości przy ul. Pomorskiej 21 z udziałem 600 osób. Zebrani na przewodniczącego wybrali pana Pogonowskiego, poczem zebranie zagaił prezes Klukow, który w przemówieniu swem skreślił obecną sytuację i ograniczenie prawa własności.

P. Friedrich mówił w sprawie projektu rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczącej się lichwy mieszkaniowej, podkreślając iż projekt ten chybił celu, gdyż mieszkańcami handlują lokatorzy a nie właściciele domów, bo nie było dotychczas jeszcze wypadku, by lokator bezinteresownie oddał swe mieszkanie właścicielowi domu gdy się wyprowadzał.

Przewodniczący Pogonowski w przemówieniu swem podkreślił sprawę wstrzymania podwyżek komornego, oświadczając iż podatki pobierane są od właścicieli nieruchomości w takim stosunku jak gdyby komorne wynosiło 100 proc komornego przed wojennego, podczas gdy komorne obecnie wynosi za ledwie 43 proc.

Referent zwrócił uwagę, iż obecne ograniczenia, wskutek zwolnienia od płacenia komornego podczas wojny i obecnie ulgi dane bezrobotnym, któ-

rzy płać za komorne drobnymi ratami tygodniowymi (2 zł.) dotyczą powiększonej części właścicieli nieruchomości którzy pobudowali domki z własnej pracy i oszczędzi, gdyż sami są rzemieślnikami a nawet robotnikami.

„Zebrani Właściciele Nieruchomości m. Łodzi i przedmiem w liczbie 600 osób na walnym zgromadzeniu protestują jaknajenergiczniej przeciwko ponowremu niesprawiedliwemu ograniczeniu własności nieruchomości miejskiej.

Rozporządzenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wstrzymująca zwykłe komorne od mieszkań 1 izbowych oraz projekt rozporządzenia o lichwie mieszkaniowej znajdują się w jaskrawej i bezwzględnej sprzeczności z duchem i treścią obowiązującej konstytucji i doprowadza kraj do zupełnej ruiny gospodarczej, bynajmniej nie złączają głodu mieszkaniowego, natomiast osłabia resztki wiary w sprawiedliwość i uczciwość Państwa w stosunku do jednej klasy ludności”.

Niezależnie od przyjętej rezolucji, zebrani zażądali od zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, by zwrócili się do czynników rządowych celem całkowitego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

akcyjna przedsiębiorstw przemysłowych bardzo się rozpowszechniła, ogarniając nawet bardzo drobne warsztaty pracy, więc spółek akcyjnych o kapitale niższym, niż 100 tys. zł., jest obecnie bardzo dużo. Przedsiębior-

stwa te zwracają się obecnie do min. skarbu z prośbą o odroczenie terminu uzupełnienia kapitału.

Termin ten, jak nas informują odroczone zostanie o cały rok. (ac)

Ustawa o inspekcji pracy

W najbliższych dniach rada prawnicza przystępuje do rozpatrzenia ustawy o inspekcji pracy.

Punktem wyjścia nowej ustawy jest ujednolicenie przepisów o inspekcji pracy na terenie całego państwa oraz nadanie inspektorom prawa wydawania w sferze swej kompetencji: — nakazów, nietylko opinii. (ac)

Obniżenie opłat za bocznicę kolejową

W najbliższym czasie nastąpi obniżenie opłat, obowiązujących za świadczenia bocznicowe. Opłaty te na skutek starań łódzkich sfer gospodarczych usunano przez władze kolejowe za wygórowane, a obniżenie ich będzie ułatwieniem dla przemysłowych i kupieckich firm, które z udogodnień tych korzystają. (O)

Oslabienie epidemii grypy

Dzięki panującej od dwu dni mroźnej pogodzie wypadki zachorowań na grype nieco się zmniejszyły, jednak epidemja szerzy się w dalszym ciągu i nie ustępuje w swej złośliwości. Lekarze twierdzą, że w razie ustalenia się obecnej suchej pogody spodziewać się należy rychłego wygaśnięcia epidemii, a w każdym razie mniej złośliwego jej przebiegu. (O)

Budowa now. linii tramwajowej

Jak się dowiadujemy Zarząd Tramwajów Podjazdowych przystępuje z początkiem kwietnia rb. do budowy drugiego toru na linii Łódź—Aleksandrów. Początkowo drugi ten tor długości 7 kilometrów będzie dochodził tylko do Kochanówki. Wszelkie prace techniczne i przygotowawcze są już na ukończeniu. Z wybudowaniem nowego toru komunikacja między Łodzią i Aleksandrowem zostanie znacznie przyspieszona, gdyż uniknie się wszelkich spóźnień, które powstają z oczekiwania na krzyżowaniu. (O)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w poniedziałek przedstawienie dla inteligencji po cenach najniższych po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza „Tajemnica powodzenia”. Jutro wtorek i pojutrze środa świeżo wystawiona komedia Verneuil'a „Mecenas Bolbec i jego mąż”. Bilety ulgowe ważne.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj o godz. 8,15 wiecz. po raz ostatni „Gorąca krew” komedia w 3 aktach M. Fijałkowskiego.

Teatr Popularny.

„Karnawał w Warszawie”

Wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami
Cyryla Danielewskiego.

„Karnawał w Warszawie” to istotnie karnawałowa bomba, nalałowana werwą, humorem, zabawą i zyciem, zakazująca smutku i zabraniająca myśleć realnie, trzeźwo. Bo czyż to możliwe, aby jakiegokolwiek małżeństwo, mające pięć mnijsza z teta, pięknych, czy brzydkich, a' co główna, bez posagu córę, tak się pospieszyło, aby za jednym zamachem w tłusty czwartek przed samym zakończeniem karnawałowego sztafu, uporać się z kłopotem i uzyskać nagie aż pięciu zięciów! Sama mama Brzeska w to nie wierzy i dlatego wpada na listie karnawałowy, pachnący nieco maskarada, albo też mający swe źródło w lekturze baśni o Kopciuszku pomyśł urodzić się dwóm najładniejszym, ale i najmniejszym srych dwóch pociech w kuchni w roli kucharzki i pokojówki, aby z jednej strony nie przeszkadzały matrymonialnym zamiarom starszych sióstr z drugiej znów, aby tym sposobem podnieść splendor gospodarstwa, nie mogącego sobie pozwolić na trzymanie służby. Nie nadarmo jednak młodszą z tych „kopciuszków” Michasia nosi przy sobie talizman, należący do pięknego „królewicza z bajki” — inżyniera Bronicza, którego gdzieś jeszcze na wsi przejeżdżając zobaczyła. Talizman ten dziwnym zbie-

Gruba podatkowa przykręca się.

WŁADZE SKARBOWE ENERGETICZNIE ŚCIGAJĄ ZALEGŁOŚCI

Władze skarbowe w Łodzi rozpoczęły energiczną egzekutywę różnych należności i zaległości podatkowych, na mocy otrzymanego rozporządzenia o bezwzględnej egzekucji w wykonaniu wszelkich podatków, których termin płatności dawno już minął.

Stare i dawne zaległości podatkowe za lata ubiegłe, które w myśl umotywowanego podania złożonego przez płatnika, po

sprawdzeniu przez odnośny urząd skarbowy, iż ściąganie ich jest niemożliwe, będą obecnie umorzone na wniosek urzędu skarbowego. Pozostałe jednak zaległości będą bezwzględnie ściągane, to też w interesie wszystkich zalegających płatników leży uregulowanie wszystkich należności podatkowych, celem uniknięcia płacenia dotkliwych kar i procentów za zwłokę. (W)

Kary za niemeldowanie młodocianych pracowników.

WSZYSCY MŁODOCIANI PRACOWNICY MUSZĄ BYĆ ZGŁOSZENI W INSPEKTORACJI PRACY DO 31 STYCZNIA.

Na zasadzie § 8 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Sp. w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 31. XII 1924 r. (Dz. Ust. R. P. z r. 1925 Nr. 4 poz. 40) pracodawcy, zatrudniający młodocianych obojga płci (do lat 18) obowiązani są w czasie między 1 a 31 stycznia każdego roku sporządzać wykaz młodocianych według ustalonego wzoru, który ma zawierać: 1) imię i nazwisko młodocianego, 2) datę urodzenia, 3) wyznanie, 4) adres, 5) datę przyjęcia do pracy, 6) rodzaj zawartej umowy: a) terminator, b) uczeń, c)

praktykant, d) pomoc, 7) świadectwo ukończenia szkoły: a) powszechnej oddz..., b) średniej klas... c) zawodowej kl. 8) nazwę i adres szkoły dokształcającej, do której obecnie uczęszcza młodociany i nadsyłać takie wykazy do właściwego Inspektora Pracy.

W myśl powyższego wykazy o młodocianych winny być przesyłane do Inspektora Pracy do dnia 31. stycznia 1927 roku. Wina ni niepodporządkowania się wyżej wspomianemu rozporządzeniu, ulegną karze, przewidzianej w art. 17 Ustawy w przedmiocie pracy młodocianych. (ac)

Walne zebranie Związku Hallerczyków

DOKONANO WYBORU NOWEGO ZARZĄDU.

W dn. 16 bm. odbyło się Walne zebranie członków Zw. Hallerczyków Chorągwi Łódzkiej na którym po za sprawozdaniami omówiono szereg spraw aktualnych. Między innymi postanowiono dołożyć się i starań do ożywienia Związku Hallerczyków na terenie Łodzi. Dalej postanowiono w miarę możliwości i likwidować bezrobocie wśród członków Hallerczyków. Wreszcie dokonano wyborów do Zarządu Chorągwi, Kom. Rewiz. i Sądu koleż. Na prezesa wybrano jednogłośnie majora rez. Władysława Sikorskiego. Do zarządu weszli i ukonstytuowali się jak następuje: wice-prezes B. Kowalski, sekretarz T.

Stanikowski, zast. sekr. Z. Gutner, skarbnik J. Szelig oraz członk. zarządu: P. Gryglewski, S. Jankiewicz, W. Szlakowski, Z. Zieliński i H. Bontewicz.

Do Kom. Rew. wybrano: W. Porosa, H. Stieglitz i J. Gałązkę. Sąd koleżeński stanowią: W. Perczyński, F. Marjanowski i W. Zajac.

Zarząd podaje jednocześnie do wiadomości swych członków, że sekretariat przy ul. Piotrkowskiej 104, wydaje legitymacje członkowskie na rok bieżący, po które można się zgłaszać codziennie od godz. 6—9 wiecz.

600 złotych grzywny, albo zgłoszenie firmy w sądzie

REJESTRACJA FIRM HANDLOWYCH.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego rejestrowały się dotychczas w sądach przeważnie większe firmy kupieckie.

Jak się dowiadujemy Sądy przystąpiły do rejestrowania również małych firm pod groźbą grzywny w wysokości 600 zł. za niezapisanie się do rejestru pomimo otrzymania wezwania sądowego. Rejestracji

podlegają firmy handlowe, wykupujące patenty od 1 do 4-jej kategorii oraz przemysłowcy i rzemieślnicy z patentami od 1-jej do 7-jej kategorii, kupcy 1-jej kategorii placą za rejestrację 100 zł drugiej 35 zł. trzeciej 18 zł i czwartej — 8 zł. przemysłowcy i rzemieślnicy 4-jej kategorii placą 75 zł. 5-jej — 32 zł. 6-jej — 21 zł. 7-jej 8 zł. (ac)

główny okoliczności zawędrował do rączek pięknej Michasi i miał jej przynieść szczęście. Talizman nie zawodził... Bronicz, zaproszony na raut do Brzeskich, wyczuwa w pięknej kujawiance Magduśi subtelna duszę prosi o rękę kuchareczki. Tajemnica się odkrywa. Talizman przyniósł szczęście. Czar jego jednak działał szerzej. Bo wszystkie córki wędrowały ku radości mamy i kłopotowi ojca, który rozmyślać musi nad wydatkami związanymi z nadchodzącymi weselami.

Oto główny zarys treści tej karnawałowej bombki. Treść nie nadzwyczajna — to prawda, ale urozmaicona wesołymi śpiewami, tańcami, kupletami daje całość skłądną i sympatyczną.

Opracowanie sztuki, trzeba przyznać, sumienne — Zwłaszcza tańce były przedmiotem owacyj rozbawionej publiczności. Pięknie odtwórzone krako-

wiak przez p. Niemierzankę oraz polka w wykonaniu pp. Bronowskiej i Góreckiej musiały być powtarzane. O wykonaniu poszczególnych ról trudno naprawdę pisać, bo ról prawdziwie charakterystycznych i popisowych sztuka właściwie nie posiada; dopiero ogólny zespół nadaje ton sztuce. Skoro jednak zwracaj każdy recenzentowi wymienić bodaj obecną rolę — wspomnieć więc należy z ustatkiem prace pp. Zielińskiej, Brandtówny i Niemierzanki w rolach mamy Brzeskiej i jej dwóch córek kopciuszków. Z artystów wyróżnili się pp. Bielecki (tata Brzeski) Urbański (inż. Bronicz) Górecki (Mrozowski). Doskonały typ stworzyła p. Bronowska w roli Frani — kucharki. Muzyka nie nadzwyczajna — opracowanie szczegółów muzycznych „pozostawiało wiele do życzenia.

Zawiadomienie.

Zakład fotograficzny i pracownia portretów
 „Zjednoczonych-Fotografów“
 Łódź, Narutowicza 13, (dawniej Dziecina)
 tel. 25-00.

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczności, iż chcąc
 przystępnie ogłosić fotografowanie się tanio i dobrze
 w naszej firmie

Ceny niższe:

- 12 fotografii m. blust 2l. 2.-
- 6 pocztówek retusz. cała fig. 3.-
- 6 fotografii gabinet. 10.-
- 1 fotoportret duży 40x50 cm. z natury 10.-

UWAGA.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
 Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7-ej wiecz.
 Agentów firma nasza nie wysyła.

Kursy Gimnazjalne A. Wierzbickiego

ul. Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowowstępujących na nowy semestr r. b. przyjmują sekretariat codz. od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wiecz.

Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szk. średniej. W ciągu 5 lat traktencja 8,000 słuchaczy (czek). ze sfer urzędniczych, wojskowych, pracowników przyw. i t. p. wśród nich cały szereg dzięki uzyskanym świadectwom zajmoje wybitne stanowiska.

Kurs klasy 5 miesięcy. — Klasa VIII 10 miesięcy,
 Nauka codzienna od godz. 7 m. 15 wiecz.

Dla młodzieży w wieku szk. specjalne klasy w godzinach dziennych. Młodzież ta ma prócz nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne.

Własny gmach szkolny. nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz. chemiczny; sala gimnastyczna i t. p.

Początek semestru 1 lutego r. b. 189-

Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy zdrowia i zmartwień jeżeli stale używać będzie niedoścignionej w obręci swej

Mieszanki Zbożowej „TRIUMF“

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.
 Największa Łódzka Elektryczna Palarnia
 Kawy i Surogatów

Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 195-

Zadajcie wszędzie! Zadajcie wszędzie!

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do szklenia szkl. polecia po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkl. inspektowe w wielkim wyborze. 25

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Student udziela matematyki i języków. Kilińskiego 96-3 na prawo, droga brama. 3-4 285-3

Przyjmuję do haftu ręcznego, maszynowego, bielizną i t. p. Rysuje wszelkie wzory. Nauka haftu maszynowego ręcznego. Taszycka Piotrkowska 90 pr. wa oficyna. 31-1

Wzajemnie na wszelkich tkaninach najnowszą techniką. Ceny bardzo przystępne. Również uczę przez krótki czas. Południowa 35, m. 19. 302-1

Kursy flet toledo ręczne i maszynowe wycząm za 10 zł oraz haftu maszynowe artystyczne. Piotrkowska 18, prawa oficyna i piętro. 268-3

Gruntownie wycząm kroju, szydełko, modelowania, haftu maszynowego oraz flet ręczny i maszynowy. Dla precyzyjnych lekcje wieczorowe. Warunki do godne. Kilińskiego 135 front. z piętro m. 9. 32-1

Sprzedaz.

Tanio na wyplatę obuwie ulica Piotrkowska 37, w podwórzu ul. wejście. 18-12

AA! Kupuję i sprzedaję różne meble, dywany, futra, garderobę maszynową do szycia, piasek najniższe ceny. Gdańska (Długa) 44 tr. nowy sklep akcja tramwajem 6-8. 172-4

Pianino „Arnold Fibiger” Ceny od 2340 zł. poleca rezydent Chodkowski Sienkiewicza 25 246-5

Z powodu wyjazdu odstąpię tanio sklep kolonialny z mieszkaniem Nawrot 81. 240-4

Do sprzedania sklep spożywczy z mieszkaniem. Oferty pod „Sklep” do Rozwoju. 244-2

Sprzedam sypialkę ciemną do sbr. lustro, maszynę, stół, krzesła. tanio Rzgowska 31, 60 zorca wskaze. 286-2

Sklep rzęczy do sprzedania z całkowitym urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość na miejscu Rzgowska 139. 26-2

Sklep spożywczy z ładnym urządzeniem, w dobrym punkcie do sprzedania. Oferty pod „D. S.” do „Rozwoju”. 280-1

Eleganckie pantofelki można dostać ze srebra złote, srebrnej i kul. rowe, oraz wielki wybór lakierok da. skich i męskich, w łamie Janiec Andrzeja 24. 262-1

Sprzedam tanio szafę, biurko, otomanę i kredens kuchenny. Kracza 4, m. 18. 292-1

Sprzedam pół domu. 4 piętro wego w śródm. s. ul. Wiadomość przy ul. Sienkiewicza 17, w sklepie a gospodarza 363-2

CHCESZ BYĆ ZGABNĄ I ZDROWĄ?

ZAMÓW PAS ZDROWIA III

w Pracowni „PARTA”
 Gorsetów „PARTA”

Piotrkowska 109, front II piętro.
 PAS ZDROWIA chroni przed zniekształceniem i obwisłością brzucha. Trwały i wygodny w noszeniu, nadaje figurze swobodne i elastyczne ruchy. Każda Pani obciążona nadmierną tuszą powinna takowy nosić.

Ponadto polecam:
 FASY BIODROWE, poszczepiające
 FASY PRZEPUKLINOWE
 FASY NERKOWE
 FASY POOPERACYJNE
 FASY PRZED I PO POŁOGOWE.
 Gorsety, Biustonosze, Paski higieniczne etc.
 Przyjmuję się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów
 Wielki wybór! Przystępne ceny!

Posady i prace.

zaofiarowane.

potrzebna uczenica do Zakładu Fryzjerskiego Damsko-Męskiego przy ul. Przedzalannej 93 J. B. tintera. 222-2

potrzebna służąca Pomorska 10, w pralni. 242-2

potrzebna kasjerka. Oferty do Rozwoju pod „Kasjerka” 280-2

Chłopcy do czyszczenia obuwia na tle. ch. potrzebni do zarz. Zgłoszenia. Andrzej 28, sklep. 214-1

potrzebne zdolne cerowaczki i s. atkarki do flet, K. n. Nowomiejska 4. 208-1

potrzebna prasowaczka, ul. Pomorska 10, pralnia. 294-3

potrzebni ludzie do handlu obuw. Targowa 12. 296-4

potrzebna zdolna haftarka, wiadomość u dozorczy domu ul. Nowo-Cegielniana Nr. 20. 229-1

Zaofiarowane.

poszukuje zajęcia kasjera, in. kasenta, ekspedjenta, sprzedawcy i t. p. z kaucją 2500 zł. Oferty do Rozwoju pod „Czyciwy” 264-2

poszukuje wydzierżawienia placu w centrum miasta. Oferty do „Rozwoju” A. R. 280-1

Administrować domu przyjmę na zadanie mogę kaucję 2000 zł. Oferty sub „dom”. 32-1

Różne.

przyślącał się pies rasy wilczej dnia 15 stycznia 1927 r. jest do odebrania Lipowa 58, za zwrotem kosztów, od godz. 8-8 wiecz. Urzelnak. 270-2

Zagubione dokumenty

kocept mój na zł. 78.- płatny 9 kwietnia na zlecenie Paryżki g. „Skala” zagubione. San siaw Szymański Łódź, ul. Taszycka 17. 25-2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar. odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zg. ersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego; ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inł. Pracowa Polska), w Krakowie Rynek A. B. (Kas. garnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Woiłyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 3 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.